

GORNICZESTOGÓWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbiorców w miejscu 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 16 groszy. Kasa odbiorów w Poczcie Krajowej Cenzurowanej Nr. 6126.

Redakcja i Administracja: Ciepłotwór, ul. Panny Marii 52. Tel. 241. Skrzynka pocztowa 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie i w tygodniu listy i wiadomości od godz. 10-2 po poł. Kłopotów nadających redakcji nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście i nad tekstem 30 gr. Za tekstem 20 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy długi wiersz po 15 gr. Należne ogł. droższe 1.50zł. Ogłoszenia zamiatelowe i matrymonialne 50 % drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25% droższe. Ogłoszenia składowe, fałszywe, cyfrowe o 100% droższe.

Składowo „Gazeta Ciepłotworska”, ul. P. Marii 26. Tel. nr. 44.

Kłopoty Angli w Indjach.

Kilka elementarnych zestawień cyfrowych daje jasne pojęcie o rzędczych i skomplikowanych trudnościach, jakie przedstawia nakreślenie, chociażby szematyczne, topografii politycznej Indji. Powierzchnie Europy, wynosząca około 10 milionów km. kw., zamieszkuje 400 milionów ludzi; powierzchnie Wielkiej Brytanji, wynosząca 314.360 km. kw., zamieszkuje 45 milionów ludzi; powierzchnie zaś t. zw. „Cesarstwa Indyjskiego”, wynosząca 4.844.670 km. kw. zamieszkuje 320 mil. ludzi. Pod względem rasowym, narodowościowym, etc. są Indje mozaiką o niesłychanie bogatej różnorodności, stanowiącej najtrwalszy bodaj fundament panowania angielskiego nad całą tą, tak olbrzymią kolonią azjatycką. Niewątpliwie, posiada owo kierowanie się w polityce zasadą: „Divide et impera!” swoje słabe strony, skwapliwie wykorzystywane przez sąsiadów, ale faktem jest, że Londyn umiał jak dotychczas, bardzo umiejętnie parować wszystkie ciopy, mierzone w ten „niewralgiczny punkt” wielkobbrytańskiego organizmu państwowego.

współpracującej z londyńskimi delegatami. Organizatorowie bojkotu odpowiedzieli i na to kategorię „non possumus”, żądając by statutem self government zajęto się Zgromadzenie Narodowe, przez ludność miejscową wybrane. Sir John Smith, przekonawszy się o zupełnej bezskuteczności pojedynczej polityki, przystąpił z typową dla Anglika zimną krwią i własną mu osobistej sumienia — do spełnienia misji, powierzonoj mu przez Izbę Gmin. Przystąpił z tem głębszym przeświadczeniem o wyższości swojej pracy systematycznej, że Mac Donald nie zaważał się oświadczyć publicznie, iż delegacja nie zostanie odwołana i w tym wypadku, gdyby socjaliści udali się obalić gabinet konserwatywny Baldwin'a i samym dojść do władzy. Mając bezwarunkowo poparcie wszelkich grup politycznych w Anglii, nie widzi on już racji nie

położyć się o przyjęcie, jakie zgłosi mu opozycja miejscowa. Istnieją inne jeszcze, niezmiernie usprawiedliwiające sceptycyzm, z jakim sir John Smith odnosi się do całej akcji bojkotowej. Przecież towarzyszy Roy'a, najwybitniejszy rzeczoznawca III-ej Międzynarodówki w kwestjach azjatyckich, przynajmniej na łamach moskiewskiej „Prawydy”, że szanse na pomyslny wynik biernego oporu w Indjach są minimalne, że niewątpliwie, nastąpi kompromisowe załatwienie konfliktu, które w żadnej mierze nie osłabi — a kto wie, może nawet wzmożni — mocarstwu prestige wielkobbrytyjski. Zwiastacza iż wszelkie demonstracje anti - angielskie mają wciąż jeszcze ten sam epilog: wyrażają się krwawo walki bratobójcze pomiędzy buddystami a mahometanami, walki, których bezapelacyjnymi arbitrami — jeśli nie instygatorami — są „tomiesi”. Jego Królewskiej i Cesarskiej Mości Jerzego V-go....

siągnięcia widocznego postępu negocjacji. Prezes Bethancour podniesionym głosem w bardzo mocnych słowach wzywa Waldemarsa, aby przyjął tę rezolucję. Przy ogólnej sensacji zabiera głos Jappiczek Adatci; oświadcza, że Japonia jako uczestniczka konwencji kładziejczy, żywo jest zainteresowana pokojem; wzywa łagodnie, ujmująco Waldemarsa, aby przestał czynić trudności i zastosował się do wezwania wszystkich mocarstw. Waldemars oświadcza, że rezolucji przyjąć nie może. Postawi własne wnioski. Chamberlain czyni uwagę, że widzi, jak trudne są negocjacje z Waldemarsem. Posiedzenie odłożone zostało do południa. Popołudniu Waldemars przedstawia własną rezolucję, motywuując ją ciętymi aluzjami do Wilna, objętego jakoby grudniową uchwałą Rady. Mowa Waldemarsa przyjęta została milczeniem. Prezes chce poddać pod głosowanie napród rezolucję Waldemarsa. Waldemars podnosi kwestję formalną, twierdząc, że uchwały na podstawie jedenastego paragrafu muszą być jednorodnie przytoczone w głosowaniu stron interesowanych. Prezes zasięga pochichu rady Sir Drummonda, który widocznie przyznaje słuszność Waldemarsowi. W głosowaniu wszyscy członkowie Rady kolejno bądź potknięciem głowy, bądź głosem: „Nie” a najgłośniej wypowiada się Chamberlain, odrzucając rezolucję Waldemarsa. Prezes poddaje pod głosowanie rezolucję Chamberlaina, jako rezolucję „Ex praesidio”. Wszyscy członkowie Rady bądź potknięciem głowy, bądź głosem: „Tak” przyjmują rezolucję Chamberlaina, tylko Waldemars mówi głośno „Nie”.

TELEGRAMY

MUSSOLINI O POLSCE. Rzym. — Premier Mussolini wygłosił w senacie wielką mowę polityczną, poświęconą drobiazgowej analizie całokształtu włoskiej polityki zagranicznej. Omawiając stosunki włosko - polskie, Mussolini oświadczył: To wielkie państwo, które wystąpiło po wojnie na arenie, jako skonsolidowane i zjednoczone z każdym dniem rośnie w sily polityczne, ekonomiczne i moralne. Włochy nie są związane z Polską traktatami politycznymi i nie było też o nich mowy podczas ostatniej wizyty ministra Zaleskiego w Rzymie. Spotkanie to jednakże było bardzo pozytywne, albowiem przy tej okazji ustalono, że dla obu tych państw jest możliwosc wspólnej akcji — oczywiście pokojowej. — Polska i Włochy w pewnych kierunkach i dla pewnych określonych ewentualności mają wiele powodów do stałego współdziałania, bardzo płodnego w skutkach. Wreszcie mówca podkreśla wielką rolę polityczną Polski odrodzonej z jej 30-ty milionową ludnością.

DEMONSTRACJE ANTY - WŁOSKIE W BERLINIE.

Berlin. — Wczoraj wieczorem o godz. 9 zajechali kilkoma samochodami nieznanymi młodzieńcy przed gmach poselstwa włoskiego, gdzie wybili 5 szyb, poczem odjechali w niewiadomym kierunku. Przed poselstwem zgromadził się tłum ludzi. Około godz. 10 wiecz. poselstwo i konsulat włoski obstawiono kordonem policji. — Demonstranci nie zostali wykryci. Przypuszczalnie chodzi tu o członków jugosłowiańskiego - berlińskiego związku studentów.

MEKSYK A KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

Nowy Jork. Dziennik „World” podaje, iż pokój między Kościołem a państwem w Meksyku stał się rzeczywistością. Spodziewają się, iż Watykan zatwierdzi w najbliższych dniach osiągnięte porozumienie.

WYDALANIE BOLSZEVIKÓW Z ANGLJI.

Londyn. — W przyszłym tygodniu władze angielskie wydadzą kilkunastu przedstawicielom tutejszych przedsiębiorstw handlowych sowieckich za działalność wytworową. W poniedziałek rząd komunikował izbie gmin wyniki śledstwa w tej sprawie oraz decyzję.

CZANG - TSO - LIN ZYJE.

Londyn. — Wiadomości, jakoby Czang - Tso - Lin umarł z powodu ran odniesionych podczas zamachu bombowego, nie potwierdzają się. Japoński minister wojny otrzymał wiadomość z Mukdena, że stan zdrowia Czang - Tso - Lina jest zdrowy.

BEZCZELNE PRETENSJE DO WOJNY, POLESIA I CHEŁMSZCZYN.

Paryż. — W przyjęciu związku oficerów rosyjskich b. armji Wrangla gen. Kuiepow, mianowanego przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza głównodowodzącym tej armji, wygłosił przedmówienie, w którym oświadczył m. in.: Przysłał Rosja nigdy nie wyrzeknie się swych praw historycznych do Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny.

POLSKI POCIĄG SANITARNY W BUŁGARJI.

Sofja. — W niedzielę przybył tu z Polski pociąg sanitarny, splezający z pomocą ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgari. Przybyła pociągu oczekiwali na dworcu: minister spraw zagranicznych Burów, burmistrz miasta Waow, przewodni-

Chiny pod władzą rządu nankińskiego

Plan nowej organizacji wewnętrznej w Chinach
Tokjo. — Rząd nankiński ukończył już zapowiadzaną proklamację o przywróceniu jednolitego rządu w Chinach. Proklamacja oświadcza, że także Mandżuria ma podlegać jednolitemu rządowi tj. rządowi nankińskiemu i wzywa Czang-Tso-Lina do oddania władzy w ręce pełnomocnika rządu nankińskiego.
Gen. Fengowi zaoferowano okręg Kaitfong. Rada generalna w Nankinie zamianowała dowódcą armji w Shansi gen. Yenhsiahana, głównym dowódcą armji narodowej w Pekinie i Tjen-Tsinie. Zajęcie Pekinu spodziewane jest dzisiaj. Połączenie miasta ze światem przzerwane.

Nowa porażka Waldemarsa w Genewie

Rada Ligi w dwukrotnym głosowaniu potępiła taktykę Litwy
Genewa. Afera Waldemarsa zajęła rezultaty cały dzień w Radzie Ligi. Rezultatem politycznym, formalnym jest wezwanie Belarta, aby na wrzesień przygotował raport o stosunkach Polski i Litwy. Perypetje obrad ujawniły jednak psychologicznie i moralnie w jasnym świetle absurdalność, potworność, zaciekłość, złą wiarę i złą wolę polityki kowieńskiej, ostepiająco niski poziom inteligencji Waldemarsa, oraz — co najważniejsze — jednorodność całej Rady w potępieniu dwukrotnym głosowaniem postawy i taktyki Litwy. Nawet delegat niemiecki von Schubert dwukrotnie głosował przeciwko Litwie.
Onegdy wieczorem Sekretariat zawiadomił, że raport Belarta jest gotowy że wejdzie nazajutrz pod obrady.
Raport był całkowicie bezbarwny. Nie poruszał wybrki Kowna. Nie odpowiadał oczekiwaniom Polski, ani stanowisku Chamberlaina i Paul-Boncoura. Był typowym elaboremat Sekretariatu.
O pół do jedenastej zgromadziła się Rada Ligi. Przez trzy kwadrans nie otwierano obrad. Na oczach prasy odbywały się ciche rozmowy członków Rady. Paul-Boncour przereagował raport.
Po otwarciu posiedzenia uchwalono na życzenie Zaleskiego, aby w sprawie albańskiej Chamberlain i Adatci uczestniczyli w układzie raportu.
Następnie Belaerts odczytuje raport, przereagowany przez Paul-Boncoura, w sprawie negocjacji polsko-kowieńskich.

Waldemars oświadcza, że ma w więzieniach uczestników tej armji, o której opowiadał. Oświadcza: Niech min. Zaleski poinformuje się u siebie na prawo i na lewo. Zaostrza Belaerts za marcowe wezwanie. Nawraca wciąż niewyraźne do sprawy Wilna, jakoby nie zawartej w rezolucji grudniowej.

Min. Zaleski stwierdza, że to nieprawda. Przypomina, że Waldemars już w Królewcu musiał zaprzeczyć kłamstwom Elty na ten temat.

Waldemars, stękając, płacząc i bałamutnie narzekając, że tylko Polska przedstawiała dokumenty. Pomiędzy innymi wybrki kowieński. Bredzi, że Polska tworzy kowieńską armję, aby go obalić.

Min. Zaleski stwierdza, że to nieprawda. Przypomina, że Waldemars już w Królewcu musiał zaprzeczyć kłamstwom Elty na ten temat.

Waldemars oświadcza, że ma w więzieniach uczestników tej armji, o której opowiadał. Oświadcza: Niech min. Zaleski poinformuje się u siebie na prawo i na lewo. Zaostrza Belaerts za marcowe wezwanie. Nawraca wciąż niewyraźne do sprawy Wilna, jakoby nie zawartej w rezolucji grudniowej.

Min. Zaleski zrzeka się repliki. Następnie dłuższą chwilę milczenia, poczem zabiera głos Chamberlaina.

Projekt rezolucji Chamberlaina ustala termin trzymiesięczny dla

kapitana Wilkisa, który dokonał lotu do bieguna północnego, przybył do Oslo z Norwegii i był ówczajnie przyjmowany.

Waldemars oświadcza, że ma w więzieniach uczestników tej armji, o której opowiadał. Oświadcza: Niech min. Zaleski poinformuje się u siebie na prawo i na lewo. Zaostrza Belaerts za marcowe wezwanie. Nawraca wciąż niewyraźne do sprawy Wilna, jakoby nie zawartej w rezolucji grudniowej.

Min. Zaleski stwierdza, że to nieprawda. Przypomina, że Waldemars już w Królewcu musiał zaprzeczyć kłamstwom Elty na ten temat.

Waldemars oświadcza, że ma w więzieniach uczestników tej armji, o której opowiadał. Oświadcza: Niech min. Zaleski poinformuje się u siebie na prawo i na lewo. Zaostrza Belaerts za marcowe wezwanie. Nawraca wciąż niewyraźne do sprawy Wilna, jakoby nie zawartej w rezolucji grudniowej.

Min. Zaleski zrzeka się repliki. Następnie dłuższą chwilę milczenia, poczem zabiera głos Chamberlaina.

Projekt rezolucji Chamberlaina ustala termin trzymiesięczny dla

kapitana Wilkisa, który dokonał lotu do bieguna północnego, przybył do Oslo z Norwegii i był ówczajnie przyjmowany.

Waldemars oświadcza, że ma w więzieniach uczestników tej armji, o której opowiadał. Oświadcza: Niech min. Zaleski poinformuje się u siebie na prawo i na lewo. Zaostrza Belaerts za marcowe wezwanie. Nawraca wciąż niewyraźne do sprawy Wilna, jakoby nie zawartej w rezolucji grudniowej.

Min. Zaleski stwierdza, że to nieprawda. Przypomina, że Waldemars już w Królewcu musiał zaprzeczyć kłamstwom Elty na ten temat.

Waldemars oświadcza, że ma w więzieniach uczestników tej armji, o której opowiadał. Oświadcza: Niech min. Zaleski poinformuje się u siebie na prawo i na lewo. Zaostrza Belaerts za marcowe wezwanie. Nawraca wciąż niewyraźne do sprawy Wilna, jakoby nie zawartej w rezolucji grudniowej.

Min. Zaleski zrzeka się repliki. Następnie dłuższą chwilę milczenia, poczem zabiera głos Chamberlaina.

Projekt rezolucji Chamberlaina ustala termin trzymiesięczny dla

kapitana Wilkisa, który dokonał lotu do bieguna północnego, przybył do Oslo z Norwegii i był ówczajnie przyjmowany.



Kapitan Wilkisa, który dokonał lotu do bieguna północnego, przybył do Oslo z Norwegii i był ówczajnie przyjmowany.

czący bułgarskiego Czerwonego Krzyża Danew, poseł Rzeczypospolitej Baranowski oraz szereg wybitnych osobistości. Słowa powitania pod adresem polskiej misji sanitarniej wygłosił minister Burów oraz pp. Wazow i Danew. Odpowiadał im dr. Mańkowski. — Na cześć członków misji bułgarski Czerwony Krzyż wydał tegoż dnia obiad. W poniedziałek lekarze polscy przyjęci byli przez prezesa rady ministrów Łapczewa. W czwartek na zaproszenie posła polskiego całe ciało dyplomatyczne, akredytowane w Sofii, udao się polskim pociągiem do Płowdiwa (Filippopola) i miejscowości nawiedzonych trzęsieniem ziemi. W Czprze nie misja polska zorganizuje szpital na 50 łóżek.

OBŁUDA HAKATYSTÓW.
Berlin. — Niemiecko - narodowi niezadowoleni są z tego, że rada Ligi Narodów wybrała ministra Zalesskiego na rzeczoznawcę w zatarciu grecko - albańskim i nazywa fakt ten nagrywaniem się Ligi z zagadnienia mniejszości.
„Boersen Zeitung“ oświadcza, że zakrawa to na ironię, aby mąż stanu „tego narodu“, który tak nie lojalnie traktuje własne mniejszości (?), stał na straży praw mniejszości innych państw.
„Minister Zalesski nie będzie mógł być bezpartyjnym arbitrem“ — oświadcza prasa nacjonalistyczna.
Prasa ta udaje, że nic nie wie jak nieuduszko jest traktowana przeszło milionowa mniejszość polska w Niemczech!

WYBORY W NIEMCZECH ZA SOWIECKIE PIENIĄDZE.
Moskwa. — Według sprawozdania wydziału finansowego komitetu wykonawczego „Kominternu“, powołanie komunistów niemieckich na wyborach do parlamentu kosztowało moskiewski „Komintern“ około 6 milionów rubli.

CHOROBA CZICZERINA.
Moskwa. — Jeden z akredytowanych w Moskwie posłów cudzoziemskich, który często widuje Cziczerina, oświadczył że Cziczerina jest chory nerwowo.
Na stan zdrowia komisarza Spr. zagranicznych wpływa ujemnie za ciekła walka, którą prowadzi z nim przewodniczący GPU, Mzenszkin.
W Moskwie znnowu obiega pogłoska, że Cziczerina ma wkrótce ustąpić ze swego stanowiska.

UCIECZKA Z RAJU SOWIECKIEGO.
Moskwa. — „Izwiestia“ ogłasza ją dekret rady komisarzy ludowych o pozbawieniu b. profesora konserwatorium w Piotrogradzie, p. Krancza, godności „honorowego arysty republiki sowieckiej“. Przed rokiem opuścił prof. Krancz Rosję sowiecką, udając się z ramienia konserwatorium do Ameryki. Od tego czasu pozostawił on bez odpowiedzi wszystkie wezwania władz sowieckich do powrotu do Z. S. S. R. Cafe pozostawione w Rosji mienie prof. Krancza uległo konfiskacie.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę droгим nam zwłokom

ś. † p.

BOLESŁAWA DZIERŻBICKIEGO

tą drogą składamy serdeczne Bóg zapłać

Żona, córka, zięć i rodzina.

Od środy 6-go do piątku 8-go czerwca 1928 roku — nadzwyczaj!

Ołbrzymi podwójny program!

ZATOKA ŚMIERCI

Dramat krwi, cierpienia i łez w 10-ciu aktach.

W rolach głównych: Najwybitniejsi artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie, W. Jaregańwicz, A. Rawicz, S. Kartoszewa, Ludwinski, J. Saitykow i in.

Rzecz działa się w latach wojny, gdzie ludność wybrzeży morza Czarnego jeździła pod jarzmem krwawego satrapy, rotmistrza kozackiego, Bek Agamalowa. — Tortury w Lochach.

Wielki film morski według znanej powieści **LEONIDOWA** p. t.

FAŁSZYWY KSIĄŻĘ

Pełna humoru, nadzwyczajnych przygód oraz niezwykłych pomysłów farsa w 8-m u aktach.

W rolach głównych: **Anita Stewart i George Sydney.**

TEATR ODEON

BISKUP PRAWOSŁAWNY W POLSCE PRZECHODZI NA UNJĘ.
Lublin. — B. rektor seminarium prawosławnego w Wilnie, biskup Antonusz przesłał do nuncjusza papieskiego w Warszawie, msgr. Marmaggięgo, podanie z prośbą o przyjęcie go na łono kościoła unickiego. Sprawa ta wywołała w sferach prawosławnych zrozumiałą sensację.

STRAJK W ŁODZI ZAŁĘGANIY.
Łódź. — Wczoraj wieczorem we wszystkich związkach zawodowych odbyły się konferencje delegatów fabrycznych. Na konferencjach tych przedstawiciele, którzy uczestniczyli we wczorajszych naradach w Ministerjum Pracy w Warszawie, złożyli sprawozdanie z tych konferencji. W wyniku dyskusji robotnicy zgodzili się narazić na 6 proc. podwyżkę, odkładając decyzję walki na okres późniejszy. W dyskusji wskazywano, że okres obecny nie jest odpowiedni do akcji strajkowej. W rezulcie delegaci fabryczni stwierdzili, że robotnicy nie rezygnują z 15 proc. podwyżki.

POLACY W PERSJI BUDOWAC BĘDĄ KOLEJE I PORTY MORSKIE.
Warszawa. Dotychczasowy dyrektor robót inwestycyjno-samorządowych t-wa „Ulen et Co.“ w Polsce, p. Dubois, wyjechał do Persji, dla objęcia kierownictwa budowy wielkiej linii kolejowej i urządzeń portowych na morzu Kaspijskim.
P. Dubois przy odjeździe z Polski oświadczył, iż w miarę rozwoju robót korzystać będzie nie tylko z pomocy inżynierów i techników polskich, lecz również z pomocy naszego przemysłu metalowego, cementowego i t. p.

ka nie mogła się zgodzić na to stanowisko, ponieważ Sowiety nie uznają Ligi Narodów, jako takiej i zaznaczyła, iż rozwiązanie tej sprawy, w myśl propozycji sowieckiej znalazło analogiczne rozwiązanie w rokowaniach o zawarcie paktoń sowiecko-niemieckiego i sowiecko-litewskiego.
Państwa te — Niemcy i Litwa — również są członkami Ligi Narodów i przesyłały Lidze do zarejestrowania traktaty o nieagresji zawarte z Z. S. R. R., a wedle zaś informacji, jakie posiada Moskwa, traktaty te nie wywołały ze strony Ligi żadnych protestów.
Wobec wymienionych wyżej faktów twierdzenie, że sowiecko-polski traktat o nieagresji nie został zawarty na skutek stanowiska Z. S. R. R. wobec Ligi Narodów, wedle opinii kół miarodajnych sowieckich, bynajmniej nie odpowiada rzeczywistości.

Tyle sowiecka agencja telegraficzna, której komunikaty nie można postawić bez komentarza. Przypomnieć należy tekst przemówienia p. ministra Zalesskiego na komisji Spraw Zagranicznych Sejmu w sprawie stosunków polsko - sowieckich. Mówiąc o rokowaniach z Rosją sowiecką w sprawie paktu o nieagresji, minister Zalesski wymienił jako największe dotychczas niezgodności nie problemy: Stosunek do Ligi Narodów, sprawę arbitrażu i koncyliacji oraz zainteresowanie Polski, w tem, aby pakt objął możliwie szeroko zagadnienie pacyfikacji wschodu Europy. Jak wynika z powyższego p. minister Zalesski, mówiąc o istnieniu trudności w odniesieniu do Ligi Narodów, nie sprzecyzował, na czym one polegają. Komunikat Tassa natomiast nie przeczy twierdzeniom p. ministra Zalesskiego, stawa się wyjaśnić, iż istota trudności w powyższej sprawie miała charakter jedynie formalny, a nie merytoryczny. Tenże sam komunikat Tassa jednakże pomija zupełnie miśczenie zagadnienia arbitrażu, koncyliacji oraz pacyfikacji wschodu Europy, które p. minister stawiał narówni z zagadnieniem stosunku do Ligi Narodów.

ROWERY własnej wytwórni tanie solidne z 3-ech letnią gwarancją polca:

K. MARKIEWICZ ul. Aleja Nr 37

1004 Tamże emoljowanie i remonty.

Sprawozdanie z koncertu na rzecz L.O.P.P. który się odbył 20 maja 1928 r.

Przychód: Za bilety wejściowe 45k zł. 50 gr., za sprzedaż znaczków L. O. P. P. 167 zł. 92 gr., nadwyżka kasowa 35 gr. razem 618 zł. 77 gr.

Rozchód: Orkiestra 27 p. p. 140 zł., ażei i bilety 18 zł. 75 gr., drobne wydatki 7 zł. 30 gr., plakat 2 zł. 70 gr. razem 168 zł. 75 gr.

Czysty dochód na rzecz L. O. P. P. 450 zł. 2 gr.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. wyraża równocześnie serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy wzięli czynny udział w urządzeniu koncertu.

Zapisujemy się na członków Komitetu Floty Narodowej!

DIYWANY PERSKIE

HOTEL „POLONIA“ w Małej Sali.

— Nadzw. wielki wybór oryginalnych dywanów Perskich wszechświatowej firmy: —

DICRAN, PAPAŻIAN i S-ka

1015 filia w WARSZAWIE przy ul. Kredytowej Nr. 16.

Ceny przystępne! Sprzedaż cały dzień bez przerw. Ceny przystępne!

13) ZYGMUNT GNOIŃSKI

KSIAŻĘ NOCAL.

— Na twarzy Nocala malował się jakiś ból wewnętrzny to też i Marcin chwycił zał moczny, bo acz kolwiek książek dobra dla króla i sprawy ogólnej, ale sumienie szarpało mu piersi rycerską patrząc na tego człowieka, który przecież jeżeli błądził w tej polityce, to w zasadzie kochał oczywście swą i pragnął jej dobra z tej też racji chwilami był zdycierowany na krok szalony, ale względem siebie samego chciał stać uciec choćby na skraj świata, aby samemu ręki do tego nie dokładać, bo czuł, że podstęp gotuje temu człowiekowi, ale w tej chwili w wyobraźni jego zjawiał się ogromny paragraf „Pro publico bono“.

— Zaiste niezbadane te Wyroki Boskie, bijące kładem nieprzyjacieli króla, Turków, a z drugiej strony miecz na niego ostrzycie.

Nocal spojrzal na niego, jak

niedzwiedz, który z legowiska wyszedł i spogląda przed siebie ażeby zbadać sytuację, ale Marcin zaraz się poprawił i mówił dalej. — Nie moja to sprawa one wyroki badać, ale tylko rzec muszę, że lepsza najgorsza zgoda, niż najlepsza złość, bo ta do niszczety prowadzi jak jedyna taka i druga stronę.

A w tym wypadku tak tłómaczyć muszę, bo odkąd prawem się zajmuję, odtąd niepomnietać, żeby ktoś z tej stron racji swej nie miała, w tem ci jednak bieda, że nie obchodzi ci bez diabła, który w każdej sprawie musi ogonem zamieszkać i napewno ten co mu się w wielu wypadkach słusznosc należy sprawę przegrzawa. Ale ponoć bez tego ogona obejść się nie może, jako że albo dukaty, albo uosposobienia sędziów jego się trzymają, jako onego lepu, który na ptaki się zastawia.

Prawde rycerzu Marcinie mówię, to też ja tu sam u siebie sędzią jestem, albo idę sądzić tam, gdzieby jako pozwanego chcieli ogładać; bo gdybym innej polityki zażył, to napewno Nocalę już po świecie nie chadzali, bo także już być, że onych dochód leśny, który posiadam, spać drugim nie pozwala. Takie sprawy nie za mojej pamięci się działy i tak też być musi. Zarzabym znalazł na to argumenty i może

wam rycerzu pokazał, ale w tym bieda, że łaciny nie bardzo rozumiem, bo tej mowy nienawidzę, ale jeśliście ciekawki to chodźcie i oglądajcie, bo pewno ony język znać, jako, że u nas w Polsce nawet ponoć rycerz do rycerza tę mowę praktykuje — tu Nocal podniósł się z krzesła i klasnął w dłonie. Na to wezwanie wszedł siuga stary.

— Zapalił luzyczo w bibliotece. A gdy rozkaz spełniono, Nocal poprowadził tam Marcina.

Tymczasem szkrywano dla gościa wieczernę, a zapach pieczenia rozchodził się po bibliotece, gdyż w sąsiedztwie była sala na posiłek przeznaczona. Stąd też widać było pokój sypialny Nocala, do którego odzwiała były otwarte.

Gospodarz, poszedłszy do skrzyni żelaznej dłoń uderzył w nią dodając: „Tu jest prawda nasza“ poczem, zdjął z kołka klucze, a wypełnizszy formy z tajemnicą otwarcia związane, uchylił wieka mówiąc uroczyście: Trzebaby trzy lata może strawić zanimby ona skrzynię otworzył, a stryj mój zagadkę rozwiązał na poczekaniu. Skrzynia była pełna różnych ksiąg a na ich wierzchu leżała czaszka turpia, którą Nocal z wielką czcią wyjął, a odłożywszy na bok dobył księę w skórę oprawną.

— Czytajcie rycerzu, co tu napisane w paragrafie trzecim.

Spojrzał Marcin na listery łacińskie, a że wyraźne były począł czytać, a czytał płynnie bo był w języku tym dobrze wywiczony.

W paragrafie tym napisane było, że za panowania Beli IV-go, króla Węgrów przyszedł od wschodu słońca naród dziki, który podbiwszy wiele narodów doszedł do lasów, gdzie obecny zamek stoi, lecz dzielnii Nocala na czele ludu swego wielką im tu rzecz sprawili i dalszy pochód wstrzymali. A tak w obecności samego króla Beli IV-go wielką ich liczbę do niewoli zabrawszy, kazali jeńcom za zgodą króla zamek ten z kamienia wzniesić, a król dodawszy do onego zamku ogromne dobra leśne księciem Nocala nazwał, a ku wieściom rzeczy pamiętacie akta te podpisem i pieczęcią opatrzył w przytomności zgromadzenia, wielu panów i książy.

— Odtóż ta czaszka, jako — dokument w walkach tych przodka mojego, który w nich życie stracił strzeżcie tych praw, o czym znnowu powiedziano w paragrafie dziesiątym tej księgi — wyroki Nocal.

— A co dotyczy pozostałej treści reazyt ksiąg ciągnął dalej — to wszystkie mówią jedynie o wyrokach i sprawach, które toczyły się

w innym stuleciu, a z których wynika, że Nocalom one prawo chcieli odebrać rozcałi możni panowie, a w niektórych wypadkach i królowie. A i skrzyni tej jest tu powiedziane, że ukuli ją wtedy tatarzy pod kierownictwem mistrza ich w tej sztuce Minig Abdula. Przeczytywawszy i słuchając tych opowieści Marcinowi wnet przyszedł na myśl Spytek z Melsztyna, którego prawo własności Nocala tak mocno interesowało i zaraz też jako prawnik pomysłal: „Zjesz ty diabła jeśli mu to odbierzesz, te dowody są dostateczne“.

Tymczasem skłaga oznajmił, że wierzera stoi na stole, więc też głodny Marcin, zasiadł z Nocaliem, który z pięknego dzbanka nalał mu do w dwa duże puchary, poczem wychylił je do dna.

— Zacy miód! owzał się Marcin, jako balsam rozchodzi się na króciach, a przystojniejszego i na łódlewskim stole chyba nie doparzy.

— Mam go jeszcze parędziesiąt beczutek po dziadku, ale na przyjęcia tylko używam, gdyż by się przed ko wyprał i gość nie miał by w czem jego umazać.

Marcin jadał duto, ale w picciu był umiarkowany, tymczasem Nocal do lewał sobie, aż język począł mu się pluć.

Stosując gruboziarnistą pastę do zębów.

do prowadzenia jej powoli, lecz systematycznie do zupełnego zniszczenia. Badzcie czorni i używajcie do czyszczenia zębów jedynie znaną drożdżozianistą pastę do zębów O d o l. Posiada ona niewyłącznie przyjemny smak, czysty i utrzymuje zęby w dobrym stanie.



KRONIKA

Sołtata — Felicjana, Pelagii Jutr — Małgorzaty król. Wschód słońca — o g. 3.41 Zachód — o godz. 19.53

Pielgrzymka Zw. Polek z Ameryki przyjeżdża do Częstochowy w sobotę.

Komitet przyjęcia pielgrzymki Związku Polek z Ameryki otrzymał zawiadomienie, że pielgrzymka przyjedzie w sobotę, dn. 9 b. m., o godz. 8-jej m. 42 wiecz., opuści zaś Częstochowę w niedzielę w nocy o godz. 12-jej m. 50.

Komitet przyjęcia, powstały pod egidą Narodowej Organizacji Kobiet, zwraca się z apelem do społeczeństwa o wzięcie jak najliczniejszego udziału w powitaniu pielgrzymki na stacji, prosząc zarazem wszystkie cechy i organizacje o stawienie się ze sztafarami na dworcze najpóźniej o godz. 8-jej i pół wieczorem, właścicieli zaś pojazdów — o wcześniejsze wysłanie koni i aut, celem przewiezienia gości.

Imienna lista uczestników pielgrzymki została już nadana i przejrzej ją możn w sklepie „Janina”, II Aleja 37.

Zprocesji Bożego Ciała

Czwartkowy obchód uroczystości Bożego Ciała wypadł z imponującą wspaniałością przy pięknej, słonecznej pogodzie. Po sumie, którą odprawiał ks. prałat B. Wróblewski w asyście księży prefektów Tomaszewskiego i Próchnickiego, wyruszyła w południe z kościoła św. Zygmunta majestatyczna procesja, połączona ze wszystkich parafii miejscowych, a celebrowana przez J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubinę. Archidjakonem w procesji był ks. kan. A. Grochowski, asystę zaś stanowili: ks. szambelan Wroński, ks. Godziszewski, ks. Próchnicki i ks. Tomaszewski.

W procesji na czele niesione były wszystkie sztandary cechowe, dalej w otoczeniu dzwierzaków w białych strojach ludowych nader liczne chorągwie, feretrony i figury kościelne, następnie kroczący delegacje wszystkich szkół średnich, organizacji i stowarzyszeń ze sztafarami, jak: Harcerzy, Sokola, Stow. Młodzieży i t. d., orkiestra 27 p. p. i Straż Ogniwniej, kompania honorowa 27-go p. p., następnie całe duchowieństwo miejscowe i celebrans pod baldachimem, dalej zaś przedstawiciele władz i obfitych rzesze wiernych.

Procesja posuwała się po lewej stronie Alei, a z powrotem od ul. Kościuszki — po prawej, zatrzymując się kolejno przed czterema pięknymi przystrojonymi ołtarzami: I — przed domem Nr. 9 w Alei, wspierany obrazem Matki Bożiej Częstochowskiej straniem Tow. Rzemieślniczego, gdzie Ewangelię odczytywał ks. prefekt Kuchta; II — przed sklepem B-ci Sakowkich w Alei, zbudowany z postaciami Pana Jezusa, Dobrego Pasterza straniem firmy, gdzie Ewangelię odczytał ks. Sewerynek; III — przy zbiegu Alei i ul. Kościuszki, wspierany obrazem św. Teresy straniem Banku Ludowego, tutaj Ewan-gelię odczytał ks. Kopeć; IV — w wylociu II Alei obok mostu kolejowego, zbudowany z figurą Serca Pana Jezusa straniem pracowników kolejowych, gdzie Ewangelię odczytał O. Generali Piotr Markiewicz. Przy ołtarzach pienia religijne wykonał pięknie chórci kościoła św. Zygmunta. Do pierwszego ołtarza prowadzili J. E. ks. Biskupa p. staron-

OFIARY.

Celem uczczenia pamięci 4 p. Bolesława Dzierżbickiego składa Jan Głogon 75 zł. na fundację łóżka imienia zmarłego w Szpitalu dla Paralityków w Częstochowie pod wezwaniem św. Antoniego.

Na Tow. Przewodniczeń. Dla uczczenia pamięci kochanego swego 4 p. Bolesława Dzierżbickiego M. Tyżkowska, Konstantowo Majkowskiej, J. Majkowska — 75 zł.

Na Ligę Obrony Morskiej i Rzecznej Dla uczczenia pamięci kochanego swego 4 p. Bolesława Dzierżbickiego M. Tyżkowska, Konstantowo Majkowskiej, J. Majkowska — 75 zł.

Na kościół w Kodnie. Bezimiennie 5 zł.

Na Czerwoną Krzyż. Sąd pokoju 2 okręgu w Częstochowie wpłacił 15 zł. złożone przez Franciszkę i Zofję małż. Świętek w spr. K. Nr. 1928/28.

ru wystąpił tenorzysta p. Jochimek, który przy akompaniamencie prof. J. Kowalskiego odpiewał piękne arje z kurantami ze „Strasznego dworu” i „Wizje Szydłwachy”. W części 2-jej zespół sekcji dramatycznej 1-go Stowarzyszenia Młodzieży polskiej odegrał znakomicie pouczającą sztukę Gustawa Lajny p. t. „Nasi przyjaciółce”.

Wycieczka kolarska Kl. „Victoria”. W niedzielę, dn. 10 b. m. odbył się wycieczka kolarzy klubu „Victoria” do Złotego Potoka. Zbiórka na torze wyciągowym przy ul. Dąbrowskiego 15. Punktualnie o godzinie 4.30 rano. Wyjazd punktualnie o godz. 5 rano.

Udział w wycieczce zapowiedziano kilkadziesiąt kolarzy; dla sympatyków udział dowolny.

Ze sportu. C. K. S. II — Strzelecki K. S. 2:0. Zawody przyrządcielki. Sędziował p. Kornbrót.

Warta II — Jordania 2:0. Zawody o mistrz. kl. B. Grą obydwo drużyn bardzo słabo, zwrócić się wy-daje, jak mógł C.K. S. II przebrać do Warty II, lecz 3 wczoraj byliśmy świadkami, że siedzą jak chce może dużo zrobić, nawet znać bramkę, której wogóle nie było, jak to miało miejsce na powyższych za wodach, drugą zaś bramkę „Warta” uzyskała dzięki bramkarzowi Jordani. Sędziował słabo p. Graj-cer z Warty. Widz.

Pokaz dywanów perskich w „Polonii”. W malej sali hotelu „Polonia” odbywa się od środy codzienny pokaz perskich dywanów w wielkim wyborze, gdzie również dokonywane są transakcje sprzedaży przez specjalnie przybyłych do Częstochowy przedstawicieli firmy „Dieran Papazian i S-ka”, posiadającej swą filię w Warszawie przy ul. Kredytowej Nr. 16. Pokaz dywanów i sprzedaż trwa cały dzień bez przerwy.

Jeszcze o kradzieżach na cmentarzach. Jak nam donoszą, w związku z zamieszczonym przez nas listem p. St. Jastrzębkiego, kradzieże roślin i kwiatów po ogrodach i na cmentarzach nie ustają. Jeden z członków gminy żydowskiej zakomunikował nam, że pewna dama z towarzyszy-nią (nazwisko jej nam znane) przy od-wiedzeniu grobu na cmentarzu żydowskim swoim dzieciom, z którymi przyszła na cmentarz, kazała z innych grobów kwiaty przenieść na grob swej rodziny, dopuszczając się w ten sposób notorycznej kradzieży cudzego mienia i nieposzanowania miejsca spoczynku zmarłych.

Jakżeż więc wymagać od szerszej ogółu i nieraz bez opieki wychowa-ni młodzieży poszanowania cudzej własności, kiedy osoba zamożna i uważająca się za inteligentną jednostką, deprawuje własne dzieci i świadomie wyrządza krzywdę swym współwzynomom.

Pijany bliźniacza. W ub. wtorek o godz. 4-jej po poł. na placu jasnogórskim zatrzy-many został niejaki Franciszek Czerwiński, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania, który w zamroczonym alkoholowo pozwał sobie na dzikie wybrki. Oto wyrwał z rąk zbieraczy koszyk z u-żebranym chlebem i rozrucił chleb po placu, następnie rzucił kamieniami na figurę św. Prokopa i miał przytem bliźnierstwa.

Pijany szaleńczy został aresztowa-ny przez policję i przesłany do dyspozycji sędziego śledczego.

Ecba wypadku na torze kolejowym. W związku z nieszczęśliwym wypadkiem na linii kolejowej Częstochowa-Herby, którego opis podaliśmy we wczorajszym p. t. „Wypadek czy samobójstwa” w numerze z dnia 2 b. m., od kierownika szkoły kolejowej w Częstochowie otrzymaliśmy następujące szczegóły tragicznego zajścia.

Szanowny Panie Redaktorze! „S. p. Adam Albrzychewicz lat 14 w tragicznym popołudniu łowił ryby w rzece Stradomce w sąsiedztwie kolegołów szkolnych. Chcąc schronić się przed deszczem, pobie-gł w przysiadku na numerze z dnia 2 b. m., od kierownika szkoły kolejowej w Częstochowie otrzymaliśmy następujące szczegóły tragicznego zajścia.

Pociąg ruszył i najprawdopodobniej spowodował nieszczęście. Sądząc z wzorowego zachowania się przy każdym względem ofiary wypadku, stwierdzamy, że nie może być mowy o żadnym samobójstwie.”

Ufęcie sosnowieckich defraudantów na stacji w Częstochowie. W ub. środę policja na miejscowym dworcu kolejowym zatrzymała dwóch eleganckich młodzieńców, których wygląd i zachowanie się nasuwało pewne podejrzenia. Okazało się, iż zatrzymanymi byli: Natan Hops, zam. w Sosnowcu przy ul. Konstytucyjnej 33, oraz Jakub Lewkiewicz, zam. w Sosnowcu również przy ul. Konstytucyjnej 29, obydwa poszukiwani przez policję kątowicką i sosnowiecką za sprzeniewierzenie 1800 zł. na szkole Abrahama Szwajcera w Sosnowcu.

Przy aresztowaniu defraudantów, odzianych w nowe palta, ko-szułe i buciki, znaleziono jeszcze go-tówkę 1335 zł. Obydwa wraz z pro-tokółem odtransportowani zostali pod konwojem do Wydziału śled-czego w Sosnowcu.

Upadek z kolumna fabrycznego W ub. wtorek o godz. 12-jej w południe we wsi Gnaszyn Dolny w fabryce manufaktuury zaszedł następujący wypadek: robotnik Jan Dunaj lat 20, zam. w Bedzynie, zatrudniony przy budowie kolumna fa-brycznego schodził zeń po szczeblach na dół. Po chwili za nim schodził drugi robotnik Zafata Jó-zef, za którym zsunęła się cegła i ugodziła pierwszego t. j. Dunaja w głowę, wskutek czego ten stracił przytomność i spadł z wysokości 100 metrów, doznając zlamania prawego biodra i rozbitcia czaszki. Dunaja w stanie ciężkim przewie-ziono do szpitala Panny Marii.

Ostatnie wiadomości. NOWE WSTRZĄSY PODZIEMNE W GRECJI.

Ateny, 8.6. — W Utrat i pod Ko-ryntem dały się odczuć wczoraj no-we wstrząsy podziemne, które nie wyrządziły jednakże większych szkód. W Koryncie 2 osoby padły ofiarą popiochu, z powodu owych wstrząsów.

CZANG-TSO-LINOWI AMPUTO WANO PRAWĄ REKĘ.

Szanghaj, 8.6. — Donoszą z Muk-denu, że Czang-Tso-Lin uległ ampu-tacji prawej ręki. Po operacji nie odzyskał jeszcze przytomności.

Zamach na Czang-Tso-Lin'a wyko-nano za pomocą założonejminy pod pociąg, a nie bomby.

ZAMACH NA PREMIERĘ JAPONSKIEGO.

Tokio 8.6. Wczoraj usiłowano do-kończyć zamachu na premiera rządu japońskiego. Gdy premier ufał się do Ufisu Nama-ga na konferencję partyjną jakiś człowiek w ubraniu robotniczym chciał go znieacka u-godzić sztyltem. Zamach udamenia policja, która aresztowała za-machowca.

W niedzielę, dnia 10-go czerwca 1928 r. o godz. 1 m. 30.

Związek Pracowników Szpitali w Częstochowie, urządza Wielką Zabawę pod nazwą

Czerwcowka w Olsztynie

Moc niepodzianek. Wybór królowej zabawy. Konkurs tańca z nagrodami. Potrzą amerykańsko-francuska. Confetti. Kola szerszą. Garnek szerepanty. Wyścigi w workach. Serpenty.

Dwa klubiecy publiczności HUCIO I HUCIO z nowym programem. Oprowadzanie gości po ruinach zamku, który będzie wyciecznym rzemie. oświetlony ogniami i rakietami.

Orkiestra kolejowa. Wejście 50 groszy dla wszystkich. Bufet tani i obficie zaopatrujony. Dochód przeznaczony na cele kulturno-owiatowe związku. Dla wydobycia nasyżej gości urządziliśmy własną komunikację autobusową po cenach zniżonych.

Odjazd z rynku o samego rana. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę. 1047

Dr. med. F. GRYNBRAUM Piłsudskiego 15, tel. 5-49.

ordynuje w chorobach 1928, gardła i krtańci

od 10-11 od 330-430

ZGUBIONE książka Kasy Chorych wyd. na imię Stanisława Bajkowskiego nr. 37794 1888-1

Advertisement for 'PIEGÓW' featuring a cartoon face and text about eye health and ophthalmology services.

Sprawozdanie

Z dnia znaczka na rzecz Ligę Morskiej i Rzecznej... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie... Wskazywanie...

